Łódź

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi
Mies. z dod. ilust. 5.00 gr
Bez dod. 4.00 gr
Odnosz. do domu 30 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 6.00 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
Telefon 58
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Wtorek, 1-go października № 272

Bolszewicka prasa

W Rosji Sowieckiej wszystkie drukarnie i cała prasa perjodyczyna znajdują się w ręku komunistów. Na czele redakcyj, wydawnicw i drukarń stoją mężowie zaufania komitetów komunistycznych, partja również wyznacza wszystkich współpracowników redakcyjnych. Prócz tego nad współpracownikami i robotnikami zatrudnionymi w drukarniach roztaczają specjalny nadzór liczne „komjaczejki", i „fabkomy".

Przedewszystkiem, bardzo pilny nadzór roztoczono nad drukarniami. Nie tylko wszystkie rękopisy muszą być opatrzone stemplem cenzuralnym. lecz by przystąpić do drukowania złożonego już utworu, drukarnia musi uzyskać specjalne zezwolenie cenzury; wreszcie na wydanie gotowych już egzemplarzy autorowi lub wydawnictwu należy mieć jeszcze jedno zezwolenie — od specjalnej „komisji kontrolującej". Niewykonanie tego zarządzenia pociąga za sobą zesłanie na Sybir lub do Solowca, przczem odpowiada nietylko kierownik drukarni, lecz i starsi robotnicy, do ktróża włącznie. Taki los spotkał np. zarządzającego i metrampaża 2-ej drukarni Mospoligrafu, którzy wydrukowali broszurę, zawierającą program prawej opozycji. Przytem wyszło na jaw, że władze zostały poinformowane o „kramolnej" broszurze przez specjalnego ajentą G.P.U. którego przysłano do drukarni jako zecera. O jego prawdziwych funkcjach nie wiedziała nie tylko administracja drukarni, lecz jaczejka komunistyczna.

Cenzurowanie rękopisów i materjału drukowanego odbywa się w „gławlitach" i „gublitach". Gławlit mieści się w gmachu komisarjatu oświaty, gdzie zajmuje dwa piętra, i zatrudnia przeszło tysiąc urzędników. Moskiewski gublit, któremu podlega jedna tylko gubernia, zatrudnia 300 współpracowników. Do tego należy dodać specjalnych cenzorów przy każdym dzienniku; tajnych ajentów wydziału cenzury G.P.U. w każdej drukarni i wydawnictwie, oraz „czarne gabinety" na poczcie dla przeglądania podejrzanej korespondencji. Jeżeli dodamy jeszcze rozmaite „lity" poszczególnych republik, gubernji i powiatów, otrzymamy armję cenzorów, liczącą conajmniej kilkanascie tysięcy ludzi.

Według ustawy o cenzurze, opracowanej przez Łunaczarskiego, a zatwierdzonej przez Lenina, partyjne organy prasy były wolne od cenzury. Redaktorowie dzienników sowieckich wyznaczani są przez C. K. partji, i rekrutują się przeważnie z „starej gwardji" bolszewizmu. Zdawałoby się, że można na nich polegać bez zastrzeżeń. Jednak jeszcze w roku 1919, na żądanie Dzierżyńskiego, rygory canzuralne zostały obostrzone. Urząd cenzuralny otrzymał prawa niezależnej instytucji, która w pracy swej podporządkowuje się jedynie wskazówkom G.P.U. Redaktorzy gazet sowieckich nie ponoszą obecnie żadnej odpowiedzialności, lecz i nie mają żadnych praw. Cenzorzy otrzymują z C. K oraz z G. P.U. tajne cyrkularze, których treść pozostaje tajemnicą nawet dla redaktorów i odpowiedzialnych współpracowników.

Oto przykłady, Redaktor Golcman, członek moskiewskiego komitetu partji, zamówił dla swego tygodnika „Gospodarka i racjonalizacja" artykuł o przemyśle bawełnianym w Rosji w 1928 roku. Cenzor skreślił cały szereg tablic, oraz lwią część samego artykułu. Golcman zażądał objaśnień. Wówczas Gławlit oświadczył, że materjał statystyczny jest prawidłowy, lecz nie podlega opublikowaniu; co do wniosków autora.

A to inny przykład. W tygodniku, wydawanym przez „związek pracowników igły" redaktor Iwanow (członek wszéchrosyjskiego C. K.) napisał artykuł wstępny, poświęcony walce między moskiewskim „związkiem igły" a rządowym syndykatem. Gławlit skreślił to, co „nie podlegało opublikowaniu", mianowicie wiadomość o upadku syndykatu, który wywołał kryzys w całej gałęzi przemysłu. Nie pozwolono pisać o tem nawet po upływie trzech miesięcy, gdy nastąpiła likwidacja syndykatu z pasywą 5 miljonów rubli. Glawlit zabronił redaktorowi pisać o tem, o czem wiedziała i mówiła cała partyjna i handlowa Moskwa, lecz nie powinni byli wiedzieć robotnicy, należący do związku zawodowego.

W tym samym tygodniku w „dniu święta paryskiej komuny" miano zamieścić opowiadanie historyczne, skreślone przez cenzora Worobjewa. Gdy sekretarz redakcji zjawił się u urzędzie cenzuralnym, by dowiedzieć się o przyczynie zabronienia, Worobjew oświadczył:

— Opowiadanie nie grzeszy przeciwko prawdzie historycznej. Lecz jest tam zdanie że śmierć jednego z wodzów komuny zrodziła śród robotników legendę. Jest to zupełnie niedopuszalne. Wyrazy „komuna" i „komunistyczny" nigdy nie powinny być łączone z legendami i różnemi bajeczkami".

Cenzura swiecka jest prawdziwym boadusicielem, który zabija wszelką niezależną twórczą myśl — nawet w literaturze komunistycznej. Viator.

Anglicy o Waldemarasie

Prasa angielska omawia żywo sytuację, wytworzoną na Litwie w związku z ostatniem przesileniem gabinetowem. Najpoważniejsze pismo londyńskie „Times" czyni następujące uwagi pod adresem polityki, jaką uprawiał Waldemaras w stosunku do Polski.

„Z punktu widzenia interesów międzynarodowych, a przedewszystkiem z punktu widzenia Ligi Narodów, uporczywe przedłużanie sporu z Polską, stwarza beznadziejne widoki.

Waldemaras wykazał w Genewie tyle mistrzostwa w stosowaniu uporu, tyle umiejętności w wykręcaniu się z zobowiązań, zaciągniętych publicznie przed Radą Ligi, taką wytrwałość w marnowaniu czasu sekretarjatu Ligi, że aczkolwiek stan wojny między Polską a Litwą nie istnieje, to jednak stosunki między obu krajami są zupełnie niezadowalniające.

Jeśli jego zamiar wycofania się z życia politycznego zostanie ziszczony, to fakt ten powitany będzie w Genewie z małodyplomatycznem, ale ogólnem uczuciem ulgi.

Inne pismo „Manchester Guardian" charakteryzując Waldemarasa, stwierdza, że był on prawdziwem utrapieniem Genewy, gdzie jego animusz bojowy zanudzał członków Ligi, a zabawiał gawiedź.

Waldemaras stale wszczynał kłótnie z Polską, a przy pewnej okazji otrzymał od Chamberlaina ostrą nauczkę, jak jakiś sztubak.

We własnej ojczyźnie życie jego płynęło w atmosferze teroru i gwałtu.

Trudno byłoby go żałować".

Narady klubów sejmowych

WARSZAWA, 30. 9. Dziś o godz. 10 min. 30 rozpoczęły się obrady klubów. Parlamentarnego i Stronnictwa narodowego. Obrady, na które przybyło badrzo wielu posłów i senatorów zagaił prezes klubu, prof. Rybarski. W przemówieniu swojem przedstawił on ogólną sytuację polityczną, nad którą rozwinęła się dyskusja.

Inne kluby zbierają się dopiero jutro. Pewne zainteresowanie budzą obrady klubu Wyzwolenia. Na jutrzejszym posiedzeniu bowiem nastąpi prawdopodobnie zmiana na stanowisku prezesa klubu. Dotychczasowy prezes klubu wicemarszałek Woźnicki ma ustąpić, jako jego zastępców wymieniają posłów Roga albo Smołę.

* * *

WARSZAWA. 30. 9. (a. w.) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, w dniu jutrzejszym rozpoczną się obrady klubów centrolewicowych, z udziałem nowoobranych prezesów klubów. W obradach tych wiąć ma nieoficjalnie udział marsz. Daszyński.

Głównym tematem narad ma być zajęcie stanowiska wobec rządu.

DACHY

krycie i reperacje wszelkimi materjałam uskutecznia szybko, solidnie i tanio.

Dogodne warunki. Pierwszorzędne wykonanie

JAN MACINSKI

Łódź. Senatorska 18 tel. 12-13

Występy wytwornych oszustów międzynarodowych

BYDGOSZCZ, 30. 9. — Przed kiku dniami zjechała do Bydgoszczy szajka międzynarodowych oszustów i zawinęła się w tak zręczny sposób, że w ciągu trzech dni zdołała wyłudzić od szeregu tutejszych kupców bardzo poważne sumy.

Szajka ta wydelegowała do wpływowych przedstawicieli miejscowych kół gospodarczych kilku bardzo elegancko ubranych osobników o wytwornych manierach, którzy, legitymując się papierami angielskich, francuskich i niemieckich banków prosili o wskazanie im poważnych firm kupieckich, mogą się bowiem postarać dla nich o pożyczki inwestycyjne na bardzo dogodnych warunkach.

Wływowi przedstawiciele sfer gospodarczych, nie podejrzewając nic złego, wskazali im szereg przedsiębiorstw, które równocześnie informowali telefonicznie o niezwykłej okazji.

Kupcy i przemysłowcy, zawiadomieni przez bardzo ważne osobistości o możliwości otrzymania dogodnej pożyczki, podejmowali bardzo gościnnie oszustów, którzy zachowywali się w ten sposób, jakby na miejscu chcieli zbadać możliwości gwarancyjne danej firmy.

W końcu przedstawiciele „banków zagranicznych“, pobrawszy od każdej z firm po kilka tysięcy złotych tytułem kosztów manipulacyjnych, ulotnili się własną limuzyną. Nie zapomnieli jednak do ostatniej chwili o wytwornych manierach, gdyż onegdaj poszkodowane firmy otrzymały jednobrzmiące listy rzekomo zagranicznych banków z zawiadomieniem, że z powodu niedostatecznych gwarancyj nie może im być pożyczka udzielona.

W ten sposób w ciągu trzech dni udało się oszustom wyłudzić od firm miejscowych około 70 tysięcy złotych.

Wyjazd drugiej partji osadników do Espirito Santo

Dnia 28 b. m. wieczorem pociągiem specjalnym Warszawa—Wiedeń—Genua wyjechał drugi z kolei transport osadników na kolonję Tawarzystwa Kolonizacyjnego „Aguia Branca“ („Orzeł Biały") w stanie Espirito Santo w Brazylji. Transport ten składa się ze 160 osób i statkiem „ uilio" (linji Navigazione Generale Italiana) jedzie do Rio de Janeiro pod opieką inspektora Towarzystwa Kolonizacyjnego p. Stanisława Jasińskiego.

Osadnicy wylądują w Rio de Janerio dnia 14 października, gdzie zatrzymają się na kilka dni na Wyspie Kwiatów dla załatwienia formalności emigracyjnych.

Jak wynika z powyższego, Towarzystwo Kolonizacyjne, po wysłaniu w sierpniu pierwszego próbnego transportu i otrzymaniu wiadomości o jego pomyślnem przybycie na miejsce rozpoczyna swą akcję na szeroką skalę, tak, że w przyszłości odegra niewątpliwie poważną rolę w naszym ruchu emigracyjnym, nadając mu charakter kolonizacyjny i planowy.

Następne transporty osadników Towarzystwa Kolonizacyjne rozpocznie wysyłać od kwietnia roku przyszłego po zagospodarowaniu się u[illegible] osadników.

Chór z 15.000 osób

Podczas odbywającego się w Barcelonie pierwszego hiszpańskiego kongresu misyjnego odprawiono na nowowybudowanym stadjonie Mszę św., mającą charakter wspaniałej manifestacji katolickiej Hiszpanji.

W uroczystości zaś brała udział nie mniej, niż 100.000 ludzi, a chór, złożony z 15,000 osób, odśpiewał Mszę „Fous Bonitatis“.

Aby wszyscy wierni mogli widzieć kapłana, sprawującego Ofiarę św., ołtarz wzniesiono na estradzie o 20 mtr. wysokości. Dwa tysiące młodzieńców zgłosiło gotowość pilnowania porządku podczas uroczystości.

Zuchwały napad w pociągu warszawskim

Nocy dzisiejszej dokonano zuchwałego napadu bandyckiego w celach rabunkowych na pociąg zdążający z Łuninca do Warszawy.

O godz. 1 m. 10 w nocy, kiedy pociąg osobowy Nr. 822, znajdował się między Białą Podlaską i Miedrzyrzecem, do przedziału 1 klasy wtargnął zamaskowany bandyta, uzbrojony w kamień i nóż.

Jedyny tylko pasażer przedziału w tym czasie spał napół rozebrany. Był nim kapitan sztabu generalnego, Maciej Katyl.

Bandyta zagroziwszy nożem pasażerowi zażądał wydania pieniędzy.

Kpt. Katyl zerwał się na nogi i usiłował dobyć rewolwer z munduru, wiszącego na ścianie.

Widząc to bandyta rzucił się na kapitana i zadał mu cios kamieniem w głowę.

Pomiędzy kapitanem a bandytą wywiązała się walka na śmierć i życie.

W czasie walki bandyta zadał jeszcze kapitanowi trzy cięte rany nożem.

Ranny ostatkiem sił zdołał obezwładnić bandytę i zatarasował drzwi, by uniemożliwić mu odwrót.

Wówczas bandyta szybko otworzył okno i zręcznie wyskoczył z wagonu.

Wtym momencie przejeżdżał w przeciwnym kierunku pociąg Nr. 841, idący z Warszawy.

Bandyta w padł pod pociąg. Koła pociągu obcięły mu stopę u lewej nogi i kiść u prawej ręki.

Pociąg zatrzymano.

Rannego bandytę, którym okazał się niejaki Adolf Radwański, przywieziony do szpitala w Łukowie, w drodze zmarł.

Na stacji Biała Podlaska udzielono rannemu kapitanowi pierwszej pomocy.

Po nałożeniu opatrunków przez lekarza kolejowego, kpt. Katyl udał się dalszą podróż do Warszawy, gdzie go umieszczono w okręgowym szpitalu wojskowym.

Dziś dokonana będzie w szpitalu operacja. Dodać należy, że kpt. Sztabu Głównego Katyl, prócz pieniędzy, wiózł ze sobą ważne dokumenty wojskowe.

Dzięki żołnierskiej odwadze i energji kpt. Katyla papiery wojskowe ocalały.

19-ta Polska Państwowa Loterja Klasowa

V klasa 20 dzień

(Nieurzędowa)

25.000 zł. nr 141933.

Zł. 15.000 nr. 184649.

Zł. 10.000 n-ry: 18643 26152 176241.

Zł. 5.000 n-ry: 85235 136224 149318 172809.

Zł. 3.000 n-ry: 27400 31976 35937 36992 41418 114846 148858.

Zł. 2.000 n-ry: 1070 56422 84000 112106 113071 145857.

Zł. 1.000. 27430 33142 34891 50415 57697 59621 74711 100231 104530 171544 175341.

Zł. 600: 9170 21071 23693 24817 37708 41155 63616 65816 70537 83464 88496 91865 92191 95378 107782 117614 121488 127583 136425 137166 137505 151021 156946 184908

„Rosja nie będzie już nigdy jedna i niepodzielna“

RYGA, 30. 9. W związku z 10-letnim jubileuszem dziennik „Siegodnia“ ukazał się wczoraj w zwiększonym rozmiarze.

Dziennik podaje m. in. wywiad z Kiereńskim. W wywiadzie tym Kiereński oświadczył że nie może prorokować, co się stanie z Rosją za lat 10. Jedno jest tylko niewątpliwe, że Rosja już nigdy nie będzie jedną i niepodzielną (jedinoj i niedielimoj). (aw.)

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 1-X do 7-X 1929 r. 5923

Dla dorosłych

Człowiek Śmiechu

Według powieści **WIKTORA HUGO**

W rolach głównych

Mary Philbin i Conrad Veidt

Dla młodzieży:

CUDA Brazylji

Statek zatopił łódź robotniczą

Pod Nowym Dworem przy ujściu Narwi zajętych było około 6 robotników na łodzi przy wydobywaniu zatopionego statku w Wiśle. Po pracy, gdy robotnicy wracali już do brzegu — przejeżdżał koło nich statek pasażerski, który dawał tak wielką falę, że przewróciła ona łódź robotniczą.

Wszyscy robotnicy znaleźli się wodzie. Mimo natychmiastowego ratunku zdołano uratować tylko trzech — trzech zaś pozostałych znalazło śmierć w nurtach rzeki. Są to: Leon Trzaskoma, Bronisław Rudel i Leonard Riedemann.

Zwłok nie wydobyto.

Obrona przed kobietami

We Francji daje się wyraźnie odczuć charakterystyczny prąd, który w biurach prefektury departamentu Sekwany przybrał już nawet formy realne.

Mianowicie postanowiono, że przy obsadzie miejsc urzędniczych w tej prefekturze musi panować większa równość pomiędzy obiema płciami. Postanowienie to wyniknie na niekorzyść kobiet, bo jak się okazuje, trzy czwarte miejsc jest tam obecnie zajętych przez kobiety.

Zbytni napływ kobiet starano się zrazu orgraniczyć zapomocą egzaminów, ale kobiety pozdawały je.

Jedną z przyczyn, prócz upośledzenia mężczyzn, jest to, że publiczność woli mieć do czynienia z mężczyznami, niż z kobietami na stanowiskach urzędniczych.

Kiedy zapytano jedną z urzędniczek w tej sprawie, ona odpowiedziała:

— Publiczność obawia się bardziej nas, aniżeli mężczyzn.

Innemi słowy chodzi o to, że urzędniczka może być bardziej niegrzeczna i bardziej bezwzględna, niżby sobie na to pozwolił mężczyzna, gdyż czuje, że jej płeć broni ją przeciw wymówkom i odpłacie pięknym za nadobne.

Obecny środek zaradczy nie jest uważany za stałe wykluczenie kobiet od urzędów, ale tylko za usiłowanie wprowadzenia słuszniejszego stosunku pomiędzy obiema płciami, z pełnem uznaniem faktu, że wiele kobiet urzędniczek jest z pomiędzy wdów wojennych, albo z pomiędzy matek, które muszą wychować dzieci własną pracą.

Kapitały zagraniczne w Polsce

Ogólna suma inwestowanych w Polsce kapitałów zagranicznych wynosi 4800 milj. zł. z czego 3800 tj. 80 proc. przypada na pożyczki państwowe, 340 milj. tj. 7 proc. na pożyczki samorządowe, 600 milj. zaś, tj. 13 proc. na pożyczki udzielone towarzystwom akcyjnym.

Udział kapitału zagranicznego w ogólnej sumie kapitałów akcyjnych, istniejących w Polsce 850 towarzystw akcyjnych wynosi 20 proc.

Największy jest udział ten w przemyśle naftowym (60 proc. kap. akc.), w przemyśle elektrycznym (44 proc. i w górnictwie 32 proc.

PRZEZ RADJO

WTOREK, 1 PAŹDZIERNIKA

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.

12.05 — 13.00 Koncert z płyt gramofon.

13.00 Komunikat meteorol., kom. przyg.

13.20 — 15.40 Przerwa.

15.40. Komunikat gospodarczy.

16.15 „Chwila lotnicza" („Mój lot awionetką do Barcelony" — wygł. inż. Wigura).

17.15 Komunikaty przygodne.

17.25 „IV międzynarodowy marsz w Holandji"

18.00 Koncert symfoniczny popularny.

19.00 Rozmaitości, komunikat Towarzystwa Zachęty do hodowli koni w Polsce.

19.25 — 20.30 Przerwa.

20.30 Transmisja uroczystego koncertu z okazji pięciolecia istnienia Radjostacji Wiedeńskiej.

Pracuj w mieście — mieszkaj na wsi — Dbaj o zdrowie swoje i bliskich ci osób

Ideałem człowieka pracy winno być spędzanie każdej wolnej chwili na świeżem powietrzu, pozbawionem zabójczych miazmatów gruźlicy, nie przesyconem dymem i wyziewami, jak powietrze Łodzi. Jest jednakże wykluczonem, aby pracownik, po powrocie z biura czy fabryki, mógł się udawać codziennie na wieś wraz z całą rodziną, byłoby to zbyt kłopotliwe i kosztowne.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI kwestję tę rozwiązał w sposób doskonały i najbardziej pod każdym względem wskazany, stwarzając

Największą miejscowość letniskową pod Łodzią.

Kilka tysięcy parcel leśnych, przeznaczonych do użytku najszerszych, nawet mało zamożnych warstw, stanowi rozległe

MIASTO--LAS.

(Największe klimatyczne letnisko)

Ceny parcel bardzo przystępne i warunki kupna dogodne. Działka posiada 1.000 metrów kwadr. obszaru, w cenie po 40 do 85 gr. za 1 metr kwadr. w zależności od st nia zalesienia, jakości terenu, położenia działki etc. etc. Przy kupnie na raty nabywca wpłaca 25 proc. (to jest 1/4) należności, pozostała zaś reszta rozłożona zostaje na jeden rok. Przy tranzakcjach gotówkowych, oraz dla instytucji społecznych i samorządowych — rabaty.

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 km od Łodzi, 8 klm od miasta Ozorkowa, 7 klm. od miasta Zgierza 1 i pół od linji tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek tramwajowy Emilja. Jest to prawie że jedyna miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁA POKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania leśne o charakteru terenów letniskowych właścicielom nabytych działek dozwolone będzie jedynie wycięcie 30 proc. drzew znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linję tramwajową Łódź — Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Cała podróż z Łodzi tramwajem trwa około 30 — 40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI sprzedał już dotąd kilka tysięcy działek. Pozostała niewielka już ilość jest jeszcze do nabycia w biurze sprzedaży

Zawadzka 16-a (r. Wólczań.) Z. Kotkowski, tel. 27-52 i 69-44.

w godzinach od 9 rano do 2 poł. i od 4 po poł. do 8 wiecz.

Ideał każdego pracownika: odpoczywać we własnym lesie, otaczającym własny domek, dać zapewnienie rodzinie i sobie najlepszej odpowiednich, najzdrowszych warunków mieszkania, ziści się dla łodzian gnębionych przez głód mieszkaniowy, fatalne warunki i drogie ceny mieszkań, najgorsze warunki zdrowotne — tylko przez

nabycie działek leśnych w SOKOLNIKACH.

Najstarsza kolej żelazna na świecie

Zawróć na chwilę, czasie, w swoim chyżym biegu, abyś dziecinne znów przypomniał lata...

Takby mógł przemówić starzec stuletni, rozmyślający nad stuletniemi już dziejami kolei żelaznej i wskrzeszający w swej wiekowej wyobraźni pamiętny i uroczysty dzień, jaki przeżyła Anglja 27-go września 1825 r.

Dziwne zaiste widowisko odżyłoby w jego pawięci. Oto ciągnie pochód, na którego czele jedzie człowiek na koniu i potrząsa dumnie trzymaną w ręku brytyjską flagą. Zanim toczy się po żelaznych szynach o własnej mocy, nie popychana ani ciągnięta, niewidziana dotąd machina na kołach, buchająca kłębami dymu z małego komina i ciągnąca za sobą cały pociąg wehikułów. Pierwszy z nich to tender, za nim turkocze sześć zabawnych wagonów, pięć naładowanych węglem, a jeden — mąka a dalej — ogromny, długi wóz, podobny do omnibusu. Jadą nim inżynierowie i kierownicy robót. Na końcu sunie kika małych wagoników z robotnikami i sześć napełnionym węglem.

Za tem wszystkiem idzie czternaście wozów, zaprzężonych w konie. Po obu stronach stoją tysiące widzów ze wsi i miast i wznoszą histeryczne wiwaty na widok defilującego przed nimi „konia z kominem". Powietrze wydaje się naelektryzowane podnieceniem tłumów. I jest się doprawdy czego cieszyć, bo dokonano wreszcie oficjalnego otwarcia linji kolei żelaznej Stockton et Darlington.

Kiedy historyczny pochód znalazł się na miejscu przeznaczenia, zagrzmiało dwadzieścia jeden dział i orkiestra zagrała „God save the King". Następnie odbył się uroczysty bankiet. Dzień ten stanowi niezapomnianą datę w historji środków przewozowych świata. Kolej żelazna Stockton et Darlington jest pierwszą instytucją przewozową, która zastosowała siłę pociągową lokomotywy i zaczęła przewozić ciężary i pasażerów za określoną z góry opłatę. Jest to również pierwsza kolej żelazna, wybudowana kosztem subskrypcji publicznej.

Później stała się ona częścią kolei Londyńskiej i Północno-wschodniej.

Lokomotywę skonstruował w Newcastle Jerzy Stevenson. Długość kolei wynosiła przeszło 40 kilometrów, Jest to odległość między Stocktonem i Darlingtonem oraz Yarmem.

W roku 1803 założono kolej żelazną w Surrey, która za pewną opłatą pozwalała prywatnym wehikułom, takim, jak wozy i powozy, posługiwać się kolei torem. Małe lokomotywy ciągnęły wózki z węglem w angielskich i walijskich kopalniach węgla już w roku 1804.

Wszystko to były przedsiębiorstwa prywatne. Niewątpliwie miały miejsce jeszcze inne tego rodzaju próby ale pierwsza prawdziwa kolej żelazna, tak jak my ją rozumiemy, przewożąca pasażerów i rzeczy za określoną opłatą, została założona dopiero w roku 1825.

Król autografów

Niejaki Antoni Hauptmann nie bawi się w kollekcjonowanie znaczków pocztowych, nawet jakich, które dają prawo do tabliczki czekolady, gdy się ich zbierze 50 lub 600.

Od siedmiu lat przebiega świat wszerz i wzdłuż i zbiera podpisy wielkich ludzi. Do dziaj zebrał ich około 15.000. W jego złotej książce widnieją autografy Ojca św., królów i królowych, mężów stanu, dyplomatów, wielkich mistrzów tonu, artystów, książąt, maharadzów, kardynałów itd. itd.

Obecnie p. Hauptmann przybył do Paryża, by jeszcze kilka nieczytelnych podpisów zdobyć, bo podpis tem cenniejszy, im bardziej nieczytelny.

Do Paryża przybył z Hagi, gdzie w czasie konferencji miał niezwykle obfite żniwo. Nawet p. Snowden, którzyby mi gdy nie podpisał planu Younga, wykaligrafowal wyraźnie swe nazwisko tuż obok Brianda. Briand podpisuje zawsze wszystko — tak przynajmniej twierdzą Paryżanie.

Krótko mówiąc, p Huptmann posiada obecnie album autografów bardzo cennych... Nowojorski miljoner ofiarował mu już za nie 10.000 dolarów, lecz p. Hauptmann nie zgodził się na tę cenę. Sam podpis Snowdene w ... ęcej.

? CO BĘDZIE W TEATRZE „SPLENDID" ?

Roztargniony profesor.

Jedna z firm wydawniczych wypuściła w świat nowe wydanie prac Mommsena; przy tej okazji przypomniano niezwykłe roztargnienie sławnego, niemieckiego historyka.

Jadąc kiedyś w tramwaju, Mommsen chciał przejrzeć posiadane przy sobie broszury, ale napróżno szukał okularów po wszystkich kieszeniach.

Siedząca obok mała dziewczynka podała mu je z miłym uśmiechem. Zdziwiony Mommsen spojrzał na nią i zapytał:

— Dziękuję ci moje dziecko jesteś bardzo grzeczna. Jak się nazywasz.

— Anana Mommsen, tatusiu, odpowiedziała dziewczynka.

MASZYNKA

Rozmowa toczyła się na temat ostatniej katastrofy samochodowej, podczas której auto, najechawszy na drzewo, zapaliło się. Stąd rozmowa przeszła na gaśnice i zaczęto namiętnie debatować, jaki ich system jest najlepszy. Sprzeczano się oczywiście dla samego sporu, bowiem żaden z rozmawiających nie miał ani własnego samochodu, ani nawet własnego mieszkania.

— Dajcież nareszcie temu pokój — rzekł „wujcio Jaś", były obywatel ziemski, obecnie — szofer. — Można pomyśleć, że każdy z was jest co najmniej, generalnym przedstawicielem jakiejś marki gaśnic.

— Posłuchajcie lepiej. Opowiem wam wesołą historyjkę, w której właśnie gaśnica odegrała rolę detektywa.

Było to w Kijowie. Miałem przyjaciela nazwiskiem Prianikow. Wymieniam jego nazwisko, bowiem dawno już nie żyje. Otóż przyjaciel Prianikow prowadził wielkie przedsiębiorstwo i często bywał w rozjazdach. Był to człowiek niemłody, ale wielki hulaka. Ożenił się podczas jednej ze swoich handlowych podróży z kobietą wesołą, która oszukiwała go i zdradzała z niewinną minką.

Prianikow wiedział o wszystkich grzeszkach swojej połowicy, ale przyjmował je dość obojętnie, może też dlatego, że sam bardzo lubił się bawić i korzystać z życia bez wszelkich ograniczeń. Wszystkie cyganki w „Jarze" nazywały go po imieniu, a we wszystkich restauracjach „maitre d'hotel'e" i kelnerzy witali go, jak starego znajomego. Słowem, rozumiecie, jakiego typu był ten człowiek.

Poza innemi namiętnościami miał jeszcze jedną: kupować niepotrzebne rzeczy. Czego ten człowiek nie kupował? Gramofony, kufry, lodownie, elektryczne rondle, parasole-laski i laski-parasole, słowem — wszystko, cokolwiek widział, albo cokolwiek mu zaproponowano. I tak, kupił kiedyś gaśnicę, i przywiózłszy ją do domu, powiesił w sypialni.

Upłynęło sporo czasu, przyjaciel Prianikow, człowiek, jak się było rzekło, niemłody — postarzał, stał się mniej ruchliwym i więcej przesiadywał w domu, układając pansjanse. Kiedyś, powróciwszy z króciutkiej wycieczki, nie zastał żony w domu. Natomiest na stole znalazł męską papierośnicę, która dała mu wiele do myślenia.

— Koniecznie muszę się dowiedzieć, kto tu był — pomyślał. — Z kim też ona mnie teraz zdradza?

I tu przyjaciel Prianikow wpadł na szatański pomysł.

Zaproponował żonie spokojnie, niby mimochodem, wielkie przyjęcie dla gości. Zestawiono listę zaproszonych, wzięto się do przygotowań.

No, i nadszedł ów sławetny obiad.

Gości był tłum. Zastawiono aż trzy stoły, żeby się wszyscy pomieścić mogli.

Szampan lał się, jak to mówią — strumieniem, Było bardzo wesoło, goście się świetnie bawili. Po obiedzie służba podała likiery, i przyjaciel Prianikow oświadczył gościom, że zademonstruje im nadzwyczajną maszynkę do kawy. Kiedy kawa jest już gotowa, maszynka wydaje przeciągły świst, zupełnie jak lokomotywa!

— Ach, to ciekawa maszynka! Angielska, przywieziona z Moskwy!

Lokaj wniósł ową słynną maszynkę, pod którą w srebrnem naczyniu palił się spirytus. Goście się zabawiają wraz z gospodynią, a przyjaciel Prianikow tymczasem częstuje, robi jakieś niebywałe mieszaniny likierów. Wtem, jakby przez nieostrożność, podając jednemu z gości kieliszek, wywraca naczyn z palącym się spirytusem na stół i w jedn chwili cały obrus jest w ogniu.

Naturalnie powstaje straszny rozgardjasz kobiety mdleją, panowie biegną do telefonu słowem — panika.

Jeden tylko Prianikow siedzi spokojn nie ruszając się miejsca i obserwuje.

I zaobserwował, spryciarz, „to, co n ważniejsze".

Oto jeden z gości, młody człowiek, bardzo przystojny, nie biegnie ani do telefonu, ani do kuchni po wodę, a pewnym krokiem wali wprost do sypialni, przynosi stamtąd — gaśnicę!

Wtedy to przyjaciel Pranikow spokojnie zdziera ze stołu serwetę, zadeptuje ją nogami...

„Wujcio Jaś" zrobił w tem miejscu, długą, efektowną pauzę.

— No, i co strzelił do niego? Zabił?

— Skądże znowu! — roześmiał się „wujcio Jaś". — Nie działo się to przecież w Hiszpanji, tylko, jak się rzekło, w Kijowie.

Przyjaciel Prianikow złapał poprostu z rąk niefortunego kochanka gaśnicę — i nuże puszczać w niego strumienie wody.

Młody amant, przerażony, co sił w nogach biegnie do przedpokoju, a stamtąd na schody, mój przyjaciel za nim, i sika na niego gaśnicą, śmiejąc się głośno i z triumfem.

Przydała mu się gaśnica!

Tłum. F. M.

Przyszli władcy świata

Bliskiemi są już czasy, kiedy władanie światem przejdzie w ręce chemików, gdy zacznie rządzić epruwetka chemiczna. Już dzisiaj chemik jest nieodłącznym towarzyszem przemysłu, a jutro będzie panem ludzkości.

Słyszeliśmy wszyscy o tym nowoczesnym Aladynie, który swą sztuką czarodziejską dostarcza nam swych kolorów ze smoły, perfum z dziegciu, nawozów z powietrza, jedwabiu, papieru i barw z drzewa. Wiemy, że chemik dostarcza nam przez swoje procesy metali, porcelany, skóry, żywności, gumy i tak dalej, bez końca.

Rozwój chemji zatacza coraz szersze kręgi, z czego mało kto zdaje sobie sprawę, gdyż nie jest w możności śledzić tych wszystkich pomniejszych wynalazków i całego rozwoju nauki, która stanowi podstawę dalszych zadziwiających świat owoców, wysiłków chemika.

Jak wielki jest ten postęp i jak wciąż chemja nowych dostarcza nam rzeczy o tem świadczą ostatnie odkrycia, o których nam donoszą, a więc: z Niemiec przychodzi wiadomość o zgłoszeniu patentu dla wyrobu sztucznej gąbki z celulozy. W Ameryce sporządzono środek tępiący radykalnie wszelkie robactwo, który preparuje się z pewnego korzenia używanego przez indjan przy łowieniu ryb, działającego paraliżująco.

W Anglji rozwija się chemiczny proces wydobywania nafty z węgla. We Francji preparują cenny środek chemiczny, wydobywany z łuski orzecha babassu, a którego zawartość oleista, służy do wyrabiania sztucznego masła.

W Kanadzie chemicy umożliwili produkcję takiej pszenicy, która nie podlega chorobie pleśni.

Z Sianu otrzymujemy wiadomość o uzyskaniu nowego barwnika czarnego, który wytwarza się z pewnych owoców. Z Australji donoszą, że z powodzeniem przeprowadzono doświadczenia z fabrykacją papieru z lnu itd.

Wszystkie te nowe odkrycia tylko pobieżnie tutaj wyliczone wskazują na nieustanny postęp chemji, która cały wygląd świata stopniowo przemienia. Niektóre z tych odkryć wydają się wprost cudami, a jednak ogół ludzi mało się niemi interesuje, bo ciekawość ludzką stokroć więcej zajmuje się wydarzeniami w życiu politycznem lub poprostu uliczną sensacją. Mało kogo chemja zajmuje, mimo że ludzie nie zdają sobie nawet sprawy, jak bardzo człowiek jest od tej chemji zależny i jak mocno życie jego jest z nią związane.

Najnowszą zdobycz chemików stanowi synteza tj. łączenie poszczególnych pierwiastków z sobą. Dotąd uświadomili sobie oni minimalną cząsteczkę możliwości, jakie synteza dać może. Również chemicy zaczynają dopiero pomału odkrywać rąbek tajemnicy, jaką była okryta kataliza i procesy związane z pracą przy wielkich ciśnieniach. Gdy posiądą całkowite poznanie tych sił, staną się panami świata. Na nich będziemy się oglądali, by nam dostarczyli surowców, żywności, opału, lekarstw itp. Może uda im się, zapewnić nam stuletni okres życia, nie dokonując przytem żadnego cudu.

Ich produkta zastąpią nam plantacje bawełny, trzody owiec, studnie naftowe, hodowlę kauczuku. Chemicy rządzić będą losem ludzkości wraz z jego fizyczną i intelektualną strukturą.

Krwawy djament

Istnieje wiele sławnych diamentów, których dzieje otoczyła tajemnica, romans lub tragedja, ale najgłośniejszym i najbardziej historycznym ze wszystkich jest prawdopodobnie Koh-i-noor, należący obecnie do klejnotów angielskich.

Nadzwyczajny ten kamień znajduje się podobno w posiadaniu ludzkiem od roku 66-go przed Narodzeniem Chrystusa. Całkowite jego dzieje ze wszystkiemi jaskrawemi szczegółami nie dadzą naturalnie nigdy wyśledzić. Przeszedł przez tyle skrawionych rąk, był świadkiem tylu niesłychanych zdarzeń oraz powodem tylu strasznych morderstw i występków — jak głosi tradycja — że opowiedzenie tego wszystkiego zajęłoby całe godziny. Wydaje się, jakoby promieniował jakims złowrogim wpływem i pomimo złej sławy, że przynosi nieszczęście, ludzie płonęli zawsze dzikiem i niepohamowanem pragnieniem zdobycia na własność tego pięknego i dziwnie tragicznego klejnotu.

Tyle napisano o Koh-i-noorze, że trudno z tych wszystkich sensacyjnych opowieści wyłowić dokładną prawdę. Jedna legenda głosi, że pięć tysięcy lat temu nosił go bohater imieniem Karna którego czyny są opowiedziane w „Mahabharaci", wielkim, narodowym eposie Hindusów.

W każdym razie pewnem jest, że sławny klejnot znajdował sią przez długi czas w posiadaniu książąt hinduskich. Przechodził z ojca na syna lub z brata na brata, przy pomocy odrobiny trucizny albo przemocy, ale prawie zawsze zdobyciu upragnionego skarbu towarzyło nieszczęście. Niewątpliwie mieszano go nieraz z innym sławnym diamentem. Wielkim Mongołem.

Koh-inoor został około roku 1526 podarowany Humayunowi, synowi cesarza Mongołów. Babera. Poprzednio należał do sułtana Alaed-dina z dynastji Khikji, która panowała większością Indji w trzynastem i czternastem stuleciu. Ala-ed-dinowi dostał się on podobno w 1304 r. od radży Malwy, którego rodzina miała go w posiadaniu przez całe wieki.

Około roku 1839 zdobył go szach perski, Nadir. W końcu w roku 1849 dostał się w ręce Towarzystwa Wschodnio-Indyjskiego. Dyrektorowie Towarzystwa podarowali go królowej Wiktorji. Ważył początkowo 186 karatów, ale potem został oszlifowany do 106 mm. Koh-i-nor oceniono na 600.000 dolarów. Imitacja tego wspaniałego kamienia znajdowała się na wystawie w Londyńskiej Tower.

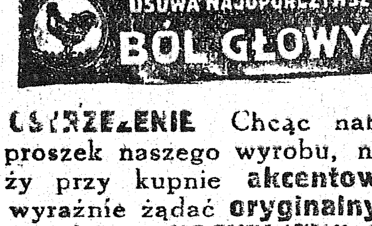

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu — I

REKLAMA TO POTĘGA

Tajemnice złota

Ogólna ilość złota, jaką posiadają poszczególne państwa nie jest obliczona nawet w przybliżeniu. Jak wypływa ze statystyki urzędowej, Stany Zjednoczone posiadają zapas tego drogocennego kruszczu wartości około 300 miljonów funtów szterlingów. Francja ma złota za 200 miljonów, Anglja przyznaje się do 160 miljonów, choć ma zapewne o wiele więcej, a wzbogacona na wojnie światowej, Hispanja ma tego metalu za 100 milj. f. szt. Obliczenia na podstawie danych statystycznych wykazują, że światowe zapasy złota zwiększają się corocznie przeciętnie o 80 miljonów funtów szterlingów.

Na skutek najrozmaitszych zobowiązań i transakcji bądź handlowych, bądź pożyczkowych, odbywają się pomiędzy rozmaitemi państwami większe przesyłki złota. A więc niedawno Bank Angielski przesłał do Francji 7 i pół tysiąca kilogramów złota w sztabach, wartości miljona funtów szterlingów.

Przesyłka ta dokonana została drogą powietrzną bez specjalnych środków ochronnych. Ciężarowe auta kompanji lotniczej przewiozły bez żadnej eskorty skrzynie ze złotem na lotnisko w Croydon, skąd pofrunęły wprost do Paryża.

W ten sposób, t. j. bez przedsiębrania żadnych specjalnych środków zabezpieczających większe ładunki złota od rabunku, przybywają co wtorek olbrzymie ilości złota z południowej Afryki i przewożone są do banku Rotszylda, jako głównej hurtowni złota.

Złoto jest najbardziej czułym na oprocentowanie objektem handlu, dlatego przewozi się je w obrębie Europy na aeroplanach, do Ameryki zaś wędrują na najszybszych parowcach. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, że transport miljona funtów szterlingów z Anglji do Ameryki, przynosi stratę 500 szylingów na procentach za czas podróży.

Najmniejsze zwierzę ssące

Do najmniejszych zwierząt ssących, mnożących się na naszej ziemi, należą niewątpliwie zębiołki. Przez zwierzęta ssące rozumiemy stworzenia, posiadające ciepłą krew, oddychające płucami i karmiące swoje małe mlekiem.

Dziwne to zwierzaki te zębiołki: maleńkie, a wojownicze, pospolite a tajemnicze, istnieją w wielkiej liczbie w Ameryce północnej, Europie i Azji, chociaż ludzie widują je żywe lub zdechłe niezmiernie rzadko.

Podobne do myszy, odznaczają się one długiemi, ostremi pyszczkami, ostrem uzębieniem i malutkiemi oczkami i uszkami. Mnożą się gromadnie na polach i w ogrodach i pożywienie ich stanowią owady, gąsienice, ślimaki i robaki.

Jest ich wiele gatunków i dotychczas nie jest roztrygnięte, który z nich jest najmniejszy, ale zdaje się, że palmę maleńkości należy przyznać zębiołkowi włoskiemu (gromada Crocidura), mierzącemu 3,3 centymetra.

Około tych malenkich zwierzątek oplotły się niewiarogodne przesądy i chłopi europejscy odnoszą się do nich ze strachem i nienawiścią. Między innemi wierzą oni, że jeżeli zębiołek skoczy komu na na nogę, to dana osoba okuleje i dozna wielkich cierpień. W Egipcie uważano je za święte zwierzęta i podług Pettigrew w Tebach znaleziono mumję zębiołków.

Zębiołki należą do najbardziej wojowniczych i żarłocznych zwierząt na świecie, napadają nieraz i zagryzają zwierzęta większe od siebie.

Doktór G. Hart Merriam opowiada, jak razu pewnego trzy zębiołki umieszczone w kielichu szklannym rzuciły się na siebie momentalnie i rozpoczęły walkę, która zakończyła się śmiercią jednego z nich. Przyjaciele pożarli go w oka mgnięniu i w kilka godzin później, strawiwszy zaimprowizowany obiad, przystąpili do dalszej bójki, która wykazała który z nich był silniejszy. I tym razem zwycięzca zjadł pokonanego.

KRONIKA

KALEND. RZYK.

Wtorek 1 października — Jana z Dukli.

—oOo—

.. ości bieżac..

Nocne dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307. E. Hamburga, Główna 50. B. Głuchowskiego, Narutowicza 4, J. Sitkiewicza i S-ka, Kopernika 26 A. Haremzy, Pomorska 12. A. Potasza, Pl. Kościelny 10 (p)

Rejestracja rocznika 1911

Dziś, we wtorek dnia 1-go października r. b. powinni się zgłosić do rejestracji w lokalu Biura Policyjno-Wojskowego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8-ej rano do 15-ej (3-ej p.p), mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie V-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

A. B. C. D. E.

oraz zamieszkali na terenie XIII-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

A. B, C. D. E. F. G. H. Ch. I. J. K.

Spis poborowych rocznika 1909

Dziś, we wtorek, dn. 1-go października, powinni się zgłosić do spisów poborowych w lokalu Biura Policyjno-Wojskowego (Piotrkowska 212), w godzinach od 8,15 do 15-ej (3ej po poł.), mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie I-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter.

A. B, C. D. E. F. G.

Przerwanie prac lustracyjnych w urzędach skarbowych

Jak się dowiadujemy prowadzona od kilku dni lustracji 9 łódzkich urzędów skarbowych będzie w dniu dzisiejszym przerwana. Inspektorzy skarbowi opuszczą Łódź i wrócą dopiero na dalszą lustrację w dniu 20 b. m.

Lustracja jest bardzo szczegółowa i obejmuje wszystkie działy skarbowości.

Wścieklizna psów w Łodzi

Wobec szerzącego się na terenie m. Łodzi i okolic niebezpieczeństwa wścieklizny, w dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie Komisji międzywydziałowej pod przewod. Nacz. Wydz. Zdrowia Dr. Skalskiego przy udziale p. o. inspektora weterynaryjnego p. Okwiecińskiego i referendarza Wydz. Bezp. Publ. p. Gidyńskiego.

Po wszechstronnem omówieniu i zbadaniu sprawy, postanowiono wydać polecenie powiatowym władzom administracyjnym i podległym im organom, by rozpoczęły w najbliższych dniach energiczną walkę z wścieklizną przez zastosowanie jaknajradykalniejszch środków w celu zażegnania niebezpieczeństwa.

Kronika policyjna

Dziś zapadnie wyrok na „Władców Nocy"

Proces przeciwko bandzie Kaczmarka i Szczecinskiego już się skończył. Bilans przestępstw członków groźnej szajki władców nocy został skrupulatnie zebrany przez Sąd Okręgowy w Łodzi. Wyrok w procesie zapadnie dziś w godzinach popołudniowych. (p)

Nareszcie!

Dotychczas osoby mające załatwić coś w urzędzie celnym przechodziły istne katusze bowiem sprawy swoje załatwiać musiały częściowo na dworcu Kaliskim, częściowo zaś w lokalu urzędu przy ul. Moniuszki 8.

Władze chcąc iść na rękę interesantom i usprawnić pracę urzędu celnego zarządziły przeniesienie urzędu celnego na ulicę Karolewską 53. a więc na dworzec Kaliski.

Przenosiny te odbyły się w dniu wczorajszym tak, że już od dziś biura urzędu celnego mieścić się będą na dworcu Kaliskim.

Nowe władze rady związków straży pożarnych w wojew. łódzkiem

W dniu wczorajszym odbyło się walne zgromadzenie rady związków straży pożarnej woj. łódzkiego. Na posiedzeniu tem poza całym szeregiem innych spraw wybrano zarząd w następującym składzie.

Prezesem przez aklamację został wybrany p. wojewoda Jaszczołt, wiceprezesem wicewojewoda Rożniecki, na członków zarządu wybrani zostali dr. Alfred Grohman, komendant straży łódzkiej, prezes straży okręgu radomskiego Belina-Prażmowski, prezes straży okręgu łódzkiego starosta Rżewski, p. Młodzianowski (ziemianin), adwokat Jasiński, Roch Cielecki (ziemianin).

Inspektorem został mianowany przez aklamację dotychczasowy p. o. inspektor Mieczysław Kula. Na zastępców członków zarządu wybrani zostali dr. Lidmanowicz, inż. Brzozowski i dotychczasowy prezes związku Kazimierz Mniewski. (p)

Nowa taryfa kolejowa

W dniu onegdajszym urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał z Min. Spraw Wewn. okólnik w sprawie komunalnego podatku od ładunków przywożonych koleją, z podwyższeniem od 1 października r. b. towarowej taryfy przewozowej na kolejach państwowych.

Dla Łodzi podatek ten nie może przekraczać kolejowej opłaty przewozowej za odległość 15 km., dla pozostałych zaś uprawnionych gmin wiejskich — 10 km.

Podatek od towarów, przywożonych z odległości nie dalszej, niż 50 km., dla wszystkich uprawnionych gmin wiejskich nie może przewyższać połowy kolejowej opłaty przewozowej za odległość 5 klm. W wypadku, gdy taryfy nie przewidują stawki za taką odległość, maksymalny wymiar podatku nie może wynieść więcej, niz trzecią część opłaty przewozowej za odległość 10 klm.

Podatek od towarów, przewozowych w drobnych przesyłkach o wadze do 20 klm. nie może przewyższać dla wszystkich uprawnionych gmin wiejskich połowy kolejowej opłaty przewozowej za odległość 5 klm. (w)

Swawolny żołnierzyk

Przed pewnym czasem łodzianim Henryk Kowalczyk został wzięty do wojska i przydzielony do 37 p. p. w Kutnie. Nie długo jednak jadł Kowalczyk chleb wojaka, doszedł bowiem do wniosku, że w domu było lepiej i... pewnego pięknego dnia wziął tak zwany „polski urlop" i przyjechał cichaczem do Łodzi. Dowództwo 37 p. p. rozpisało za nim listy gończe, oraz zawiadomiło telegraficznie żandarmerję łódzką która wszczęła za nim poszukiwania.

Wczoraj patrol policyjny XI komisarjatu składająca się ze st. post. Józefa Lipińskiego i post. Feliksa Zajdy usłyszeli będąc w obwodzie na ul. Kilińskiego straszne krzyki dochodzące od ul. Kilińskiego.

Policjanci przyspieszyli kroku i po chwili znajdowali się już na miejscu. Widok jaki przedstawił się ich oczom był rzeczywiście niezwykły.

Na środku ulicy zebrało się kilkanaście osób, które zniezwykłym zainteresowaniem obserwowały jakiegoś osobnika w mundurze wojskowym, który skakał jak opętany koło płotu okalającego ogród firmy Szeibler i Grohman i starał się dosięgnąć bagnetem siedzącego na płocie człowieka, który nie mógł się formalnie poruszyć ponieważ palto jego zaplątało się między druty kolczaste.

Okazało się że żołnierz ten jest kompletnie pijany i bez powodu zaczął atakować spokojnych przechodniów usiłując ich przebić bagnetem.

Policjanci rzucili się na pijanego żołnierza usiłując go obezwładnić, ten jednak stawiał czynny opór grożąc przedstawicielom władzy trzymanym w ręku bagnetem.

Nie wiadomo jaki obród przyjęłaby cała sprawa gdyby w między czasie nie nadjechała taksówka wioząca dwuch żandarmów, na widok których pijak spotulniał jak jagnię.

Podczas sprawdzania presonalji okazało się, iż pijanym awanturnikiem jest Henryk Kowalczyk, dezerter z 37 p. p. z Kutna.

Osadzono go w więzieniu wojskowym przy ul. Kraszewskiego do dyspozycji prokuratora wojskowego. (p)

Nieudany występ bandycki

Nocy ubiegłej we wsi Wróblew pod Łodzią dokonano w nocy śmiałego napadu bandyckiego na chatę należącą do małżeństwa Kubiaków.

O godz. 12-ej w nocy, gdy staruszkowie kładli się spać, przez okno wpadł do izby jakiś mężczyzna który podbiegł do żony właściciela i uderzył ją jakimś ciężkiem przedmiotem w głowę, poczem zarządał od Kubiaka wycania mu pieniędzy. Przerażony staruszek wydał bandycie 30 zł. w srebrze. Suma ta jednak nie zadowolnila napastnika, który przeprowadził w mieszkaniu gruntowną rewizję i znalazł jeszcze 80 zł. Następnie zagroziwszy staruszkom wrazie podnoszenia krzyku zniknął w ciemościach nocy.

W kilkanaście minut po odejściu bandytów Kubiakowie zawiadomili o napadzie posterunek policji w tejże wsi. Wszczęte natychmiast dochodzenie uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem. Policja jest już na tropie tajemniczego złoczyńcy. (p)

Olbrzymi pożar miasteczka Lututowa

Nocy wczorajszej w miasteczku Lututów wybuchł groźny pożar w zabudowaniach niejakiego Bartoszka. Nim mieszkańcy obudzeni ze snu przystąpili do akcji ratunkowej, pożar rozprzestrzenił się na dalszych kilka domów. Miejscowa straż nie mogąc własnymi siłami opanować pożaru, zaalarmowała okoliczne straże pożarne. Na miejsce pożaru w niedługim czasie zjechały straże pożarne z Kępna, Sieradza, Wieruszowa, Węglewic, Złoczewa, Sokolnik i Bełchatowa, które wspólnemi siłami przystąpiły do walki z rozszalałym żywiołem, który w międzyczasie objął 7 domów mieszkalnych. Po 8-godzinnej uciążliwej akcji ratunkowej o godzinie 9-ej rano pożar zdołano zlokaliwać i przyjezdne oddziały straży wyjechały zpowrotem, pozostawiając na miejscu oddział straży lututowskiej, czuwający nad zgliszczami, by udaremnić ewentualne rozniecenie pożaru.

Pastwą płomieni padło 7 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Całe miasteczko Lututów żyje w wielkim przygnębieniu i rozpaczy, bowiem 60 rodzin pozbawionych zostało dachu nad głową. Straty spowodowane pożarem dotychczas nieokreślone, wynoszą one jednak przypuszczalnie około 100.000 złotych.

Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona. Śledztwo w tej sprawie prowadzi po-[illegible] policji państwowej w Lututowie.

Straszny wypadek podczas pracy

W dniu wczorajszym w Konstantynowie w suszarni należącej do p. Szrama miał miejsce nieszczęśliwy wypadek który skończył się tragicznie.

Jeden z robotników Stefan Błaszczyk zam. przy ul. Długiej 35 zbliżył się za bardzo do maszyny i w pewnej chwili uderzony został korbą w głowę. Uderzenie było tak silne, że nieszczęśliwemu pękła kość czołowa która odsłoniła zupełnie mózg.

Zaalarmowano Pogotowie Kasy Chorych, które Błaszczyka w stanie beznadziejnym przewiozło do szpitala im. Poznańskiego.

Krwawy plon niedzielnej nocy

W niedzielę w nocy miało miejsce 5 wypadków pobicia i pokłucia.

Przy ul. Rzgowskiej 108 pobity został tępem narzędziem Antoni Chmielnicki, zam. przy ul. Mazurskiej. 25.

Przy ul. Pomorskiej 148 pobita została przez nieznanych sprawców 29-letnia Julja Zylewska zam. przy ul. Nowo-Zgierskiej 7.

Przy ul. Pomorskiej 144 pobity został tępem nzrzędziem 25-letni Mieczysław Ciechanowski, zam. przy ul. Rzgowskiej 111.

Przy ul. Mazurskiej 25, został pokłuty nożem Józef Słodkiewicz, zamieszkały przy ul. Orlej 3.

Wszystkim poszkodowanym pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe które odwiozło rannych do domu.

Ze szkoły tańca W. Lipińskiego

Wykłady rozpoczynają się od 1 października. Organizowane są grupy dla zupełnie początkujących, oraz dla awansowanych a pozatem już z początkiem sezonu wprowadzone będą „lekcje praktyczne", połączone z pokazami ostatnich nowości tanecznych na tegorocznym Kongresie Międzynarodowym nauczycieli tańca w Paryżu.

W programie m. innemi — „Gondola", „Czar-Tan" oraz „Tango Lento".

Zapisy na lekcję przyjmowane są codziennie na miejscu (Traugutta 1) od 11—1 i pół i po 6-ej wiecz. a pozatem — Ewangielicka 17, m. 4, między godz. 3 i pół — 5 i pół.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

	Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 30 IX
Papiery procentowe		
8 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj	100 Zł. w zł.	94.00
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj.	100	94.00
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00
pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00—
10 pr. Kon. w. Poż. Kolej.	100 „	60.00—
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920 r	100 dol.	92.00
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50,00
5 pr Poż Prem. Serja II z 1928	5 dol	60,00
Listy Zastawne		
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42.25
4½ pr. „ „ „	100 „	48.90
8 pr „ „ „	100 „	75.25
4½ pr. listy zast Łodzi	100 „	44 25
4 pr „ „ „ Warsz	100 „	63.75
8 pr. listy zast Łodzi	100 „	59,00
Obligacje		
4½ pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925 r.	100 zł.	
5½ pr Poż. Konwersyjna Warsz. z 1926 r.	100 „	
6 pr Poż. Konwersyjn. m. Warsz. z 1926 r.	100 „	
Akcje		
Bankowe		
Dyskontowy	100 zł.	
Handlowy	100 „	
Polski	100 „	171.70
Pol. Przem. we Lwowie	100 „	
Zachodni	25 „	
Zw. Sp. Zarob.	100 „	78.50
Chemiczne		
Cerata	50 zł.	
Sole potasowe	25 „	
Grodziski	50 „	
Kijewski Scholtze.	100 „	
Puls	10 „	
Spiess	100 „	
Strem.	12.50	
Elektryczne		
Elektr. Dąbrow.	50 zł.	
Elektryczność	100 „	
Pol. Tow. Elek. P. T. E	30 „	
Boown Boveri.	100 „	
Gr[illegible]	10 „	
Kabel	10 „	
Siła i Światło II em.	50 „	

	Wart. nom	Tranzakcje w złotych Dnia 30 IX
Fabryk cukru		
Chodorów	100 zł.	
Ciechanów	40 „	
Czersk	10 „	
Częstocice	100 „	
Gosławice	100 „	
Michałów	10 „	
Warsz. T. Fabr. cukr.	10 „	
Fabryk cementu		
Firley	50 zł.	
Łazy	10 „	
Wysoka	100 „	
Kopalń i zakładów hutniczych		
Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
Naftowa		
Polska Nafta	5 zł.	
Standart-Nobel	50 „	
Fabryk Metlowych		
Cegielski	50 zł.	41,75
Lilpop	25 „	
Modrzejów	50 „	
Norblin	100 „	
Orthwein	25 „	
Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	
Parowóz	25 „	
Pocisk	25 „	
Rohn	25 „	
Rudzki	50 „	
Starachowice	50 „	
Ursus	15 „	
Zieleniewski	100 „	
Fabryk Wyr. Włók.		
Zawiercie	30 zł.	
Żyrardów		
Przedsięb. Handlow.		
Borkowski	25 zł	
Jabłkowscy	10 „	
Syndykat Rol. Warsz.	20 „	
Spożywcze		
Haberbusch	100 zł.	
Herbata-Szumilin	25 „	
Spirytus	40 „	
Przedsiębiorstw różn		
Żegluga	105 zł.	
Bristol	665 „	
Majewski i S-ka	35 „	
Lombard	100 „	
Pustelnik	50 „	

Teatr i sztuka

Teatr Miejski.

Dziś, we wtorek po raz czwarty „Rywale" Andersona, Stallingsa i Zuckmayera w przekładzie Jerzego Kossowskiego.

Jutro we środę, 2 października przedstawienie popularne (ceny zniżone) „Wesele Figara„ Beaumarchais'ego.

Teatr Kameralny

Dziś, we wtorek występ Mieczysława Flenkla, który w swej popisowej roli Wistowskiego w komedji M. Bałuckiego „Grube Ryby" kapitalną swa grą porywa i czaruje widzów.

Teatr Popularny.

Dziś, we wtorek, środę i czwartek ostatnie przedstawiewia „Moralność Pani Dulskiej".

Urzędowa giełda warszawska

WALUTY i DEWIZY.

Dolary	8,895
Budapeszt	155,50
Belgja	124,19
Holandja	357,98
Londyn	43.29
Paryż	34,945
Praga	26.3925
Szwajcarja	172,00
Sztokholm	239,07
Wiedeń	125,41
Włochy	46,68

Tendencja mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAN.

Żyto 23,00—24,00
Pszenica 37.00—39,00
Jęczmień przemiałowy 25,00—26,00
Jęczmień browarowy 27,00—30,00
Owies 21,00—23,00
Mąka żytnia 36,50
Mąka pszenna 57,50—61,50
Otręby żytnie 16,75—17,75
Otręby pszenne 18,75—19,75

Usposobienie spokojne.

Akta sprawy Nr Z 212/29 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Lewi - Szymon Wroński" mieszcząca się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 8 wniosła w dniu 20 września 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o odroczenie jej wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 15 października 1929 roku na godzinę 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Przewodniczący
(—) W. ZAJKOWSKI

Sekretarz
(—) T. CICHECKI

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881 Ewangielicka № 15
przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złotych
z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
i innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t. p.
Załatwia wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Uczelnia Praktycznej Handlowości
PAWEŁ KIN, Karola 8
III piętro
Rozpoczęcie nowych kursów:
Księgowości | Stenografji
Korespondencji | Pisania na maszynie
Arytmetyki handlowej | Języków

REKLAMA TO POTĘGA!!

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy. garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

Sprzedam salonik, dywan, kredens, leżankę. Al. Kościuszki 41 u Lek.-Dentysty. 8564—4

Szafa, para łóżek dębowych, tremo mało używane do sprzedania Andrzeja 7 J. Rzepa 8578—1

Posady i prace

Potrzebna służąca zaraz do piwiarni, Kilińskiego 115 8598—1

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANY nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne. Radwańska 12-5 8422—7

Dr. St. Bibergal
Moniuszki 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r, i od 5-8 w

Rutynowany nauczyciel przysposabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza. 8562 —1

Różne.

Do wspólnego pokoju przyjmę dwóch panów. Wiadomość Narot 56 m. 48 3

SZEWCY!
Skóry i dodatki
najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu
Piotrkowska 79

UWAGA! UWAGA!
Panstw. Urzędnicy - czki
Bez wkładu na sześciomiesięczne spłaty!
Pierwszorzędne palta damskie i męskie, swetry, obuwie, chodniki kamgarnowe i bawełniane towary, kołdry, firanki, chustki, bieliznę męską i damską oraz wiele innych artykułów poleca „KREDYT" Nawrot 15 I p 8576—3

Baczność!
Wykonywam garnitury 50zł palta 45 zł. własne dodatki robota pierwszorzędna
KRAWIEC KAMINSKI
Napiórkowskieg 5
front II piętro

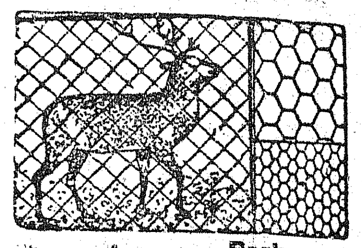

Druciane Parkany Plecionki, Tkaniny
Gazy miedz. do filtrów „Rabitz" do robót betonowych
we wszystkich metalach wyrabia i poleca
Rudolf JUNG
ŁÓDŹ, Wólczańska 151
telef. 28-97.

Instrumenty muzyczne
najtaniej sprzedaje pracownia instrumen. muzycz.
Feliksa BONIEWICZA
ŁÓDŹ, ul. Targowa 38
Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.

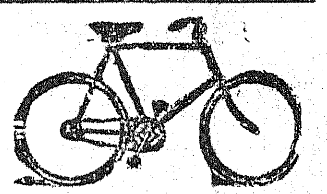

ROWERY
Zawadzkiego Kamińskiego
innych oraz różnych znanych marek zagranicznych nabyć można
najtaniej i najdogodniej
w fabrycznym składzie
„DOBROPOL"
Łódź, Piotrkowska 73
(w podwórzu)
tel. 58-61.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur
o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do
Akwizycji ogłoszeń
FUCHS a
Piotrkowska 50, tel. 21-36

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.: najmniejsze ogłoszenie 1—zł Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej Za terminowe wydrukowanie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiąz. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialnyJanina Grzegorzewska